prof. dr hab. Krzysztof Kruszewski

Poszerzajcie temat błędów pomiaru dydaktycznego
(fragment osobistego listu, przedrukowany za zgodą autora)

Uwagi

Przyjąłem perspektywę od środka zagadnienia. A gdyby przyjąć perspektywę z zewnątrz i zatrzymać jej użycie na granicach problemu, od których zaczyna się jego wnętrze, to być może jakiś sens miałyby następujące obserwacje:

Co wynika dla systemu pomiaru wraz z jego błędami z faktu postępu demokracji w wersji uprawianej przez państwa kultury białego człowieka?

Każdy człowiek ma prawo do informacji o sprawach go dotyczących (zobaczmy np. jaki jest kierunek i dynamika zmian w prawach pacjenta). Z przejrzystości wynika prawo do ścigania karno-cywilnego i odszkodowań w przypadku każdego błędu popełnionego przez każdą instytucję i jej pracowników, jeśli błąd miał skutki niekorzystne dla zainteresowanego obywatela. Siłą rzeczy sprawność systemu musi ustąpić przed jego sprawiedliwością.

Im większe pieniądze zależą od decyzji lokalnych (błędu lokalnego), tym większe prawdopodobieństwo, że mimo wszelkich oporów rozwijane będą techniki poprawiania ich trafności (w piłce nożnej dodatkowi sędziowie, kamery itp.), żeby uniknąć finansowej odpowiedzialności systemu za błędy.

Co wynika z tego, że system pomiaru jest służebny wobec interesu zbiorowego? System wcale nie musi być sprawiedliwy dla jednostek, jak długo zapewnia statystycznie skuteczny (sprawny) sposób lokowania jednostek na drabinach społecznych, w tym edukacyjnej. Koszt podnoszenia sprawności systemu wydaje się niższy od podnoszenia jego trafności mierzonej indywidualnymi losami.

Gra w makro skali wokół rozstrzygnięcia tej sprzeczności uwzględniać będzie element ekonomiczny i element etyczny. Warto spytać na przykład Zygmunta Baumana, jak toczyć się będzie i dokąd poprowadzi.